№ 51 Wtorek 23 lutego (8 marca) 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć 16996

ś. † p.

ANTONIEGO GRUSZECKIEGO

składa serdeczne podziękowanie RODZINA.

A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatyk Nr 48. telefon Nr 493,

WORKI jut. i OPONY nieprzemak. fabryki Towarzystwa Narwskiej lnian. Manufaktury.

LINY, SZNURY Towarz. J. Got w Petersburgu.

Tkaniny filtrac. Szpagaty. Nici. 16687

Filia Warszawskiego Domu Handlowego

W. Muśnicki i S-ka

w Kijowie, Wielka Wasylkowska Nr 1. Telefon Nr 1493. Poleca wyroby tabacznej fabryki

T-wa J. S. Kusznarew, Rostów n/D.

oraz wyroby różnych pierwszorzędnych fabryk

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Zwracamy szczególną uwagę na papierosy obstalunkowe wyjątkowej dobroci, cieszące się ogólnem uznaniem w Warszawie.

Uwaga: Dla wygody JW. i WP. odbiorców miejscowych i przyjezdnych przyjmujemy zamówienia także przez telefon Nr 1493. 16489

WYSTAWA OBRAZÓW

artystów polskich, czeskich i morawskich w MUZEUM MIEJSKIEM otwarta od godz. 10 do g. 5 po poł. Wejście **50** kop. Dla uczącej się młodzieży **25** kop. Katalog zwykły **15** kop. Katalog ilustrowany luksusowy **1** rb. **25** kop.

16497

Towarzystwo **Antoni Erlangier i S-ka**

Kijów, Kreszczatyk Nr. 12, tel. Nr 480.
Agentura w Humaniu, hotel «Bristol». 16893

Całkowite urządzenia nowych i przebudowa starych młynów.

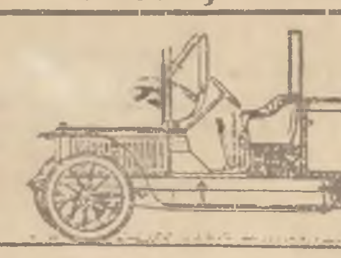
Stoły walcowe, rozsiewy i inne maszyny, fabryki B-ci Bühler w Uzwilu.

Obłuskiwacze, rozsiewy, kamienie i stoły walcowe specyalnie dla młynów razowych nowej konstrukcyi.

Ostatnia nowość w młynobudownictwie Przemywanie ziarna przed pomiałem.

Turbiny maszyny parowe, gazogeneratory. Dizel-motory.

Gaza jedwabna, pasy, kamienie i wszelkie maszyny i artykuły młynarskie.



DE DION-BOUTON.

GŁÓWNA REPREZENTACYA NA POŁ.-ZACH. KRAJ 16578

Samochody. Silniki benzynowe od $1\frac{1}{2}$ HP. Motory do aeroplanów i łódek. Przybory.

Południowo-Zach. Techniczno-Budowlane T-wo.

Adres telegr.: «Юзтво». **Muzykalny zaul. Nr. 1.** Telefon 934.

Nafty Patrz 5 strona.

Dziesięć tysięcy pudów

kartofli gorzelanych (odmiany wyborowej) ma do zbycia **Zarząd dóbr Bębnówka — poczta Czarny Ostrów.** 16700

W dniach 21, 22 i 23 lutego 1910 r. w lokalu Klubu Szlacheckiego Kreszczatyk Nr 29 na rzecz Kij. Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności.

Wielki Kiermasz.

16007

Otwarty od godziny 12-ej rano do godziny 9-ej wieczorem. Wejście 30 kop.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „Ogniwo",

niniejszem zawiadamia pp. członków i ich gości, że **w sobotę dnia 27 lutego 1910 r. odbędzie się**

Doroczny Bal Kostyumowy

KOSTYUMY NIEOBOWIĄZUJĄCE. 13229

„Powszechne Towarzystwo Elektryczne"

16637 Oddział Kijowski

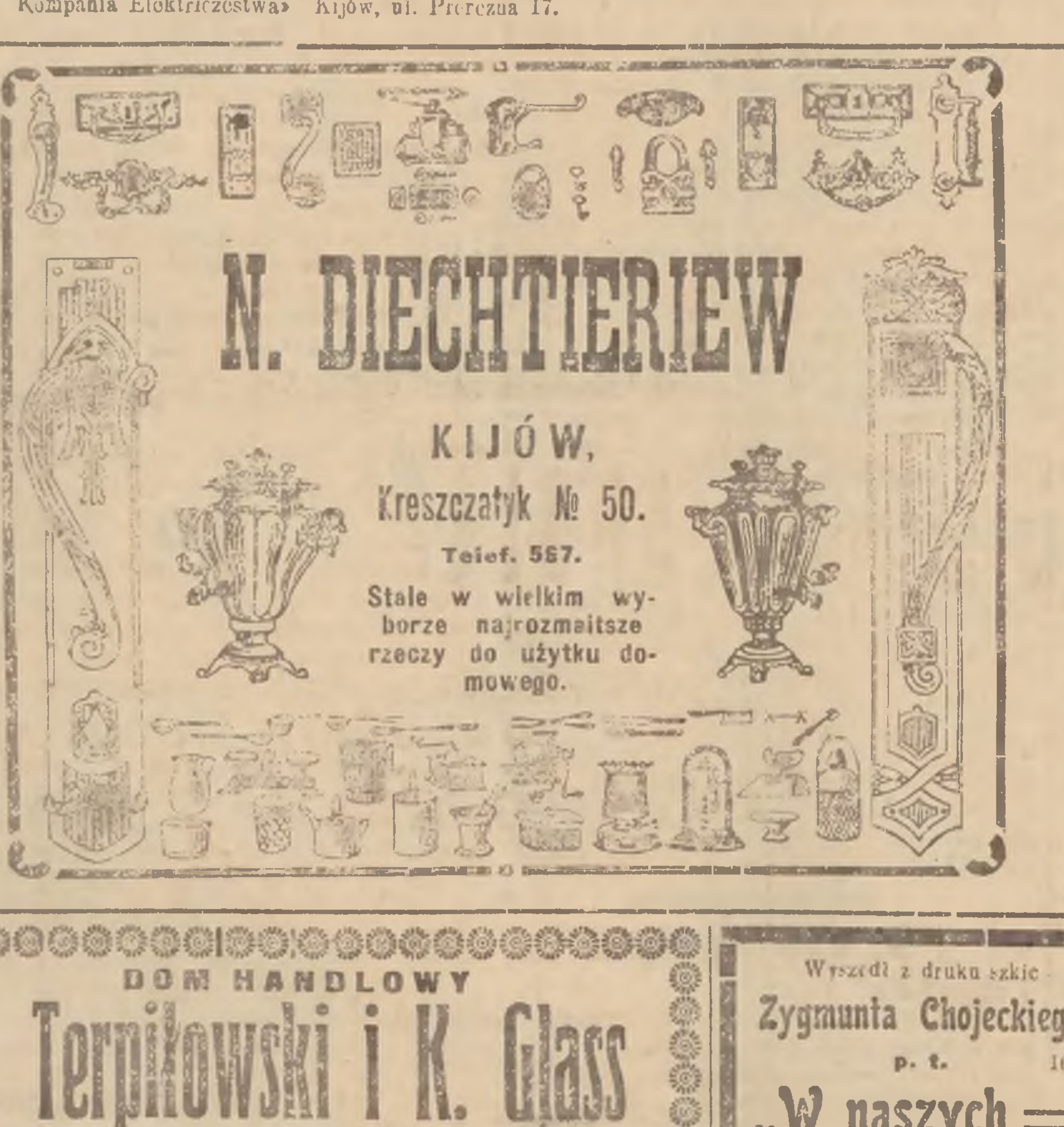
Prorezna № 17. **Telefon № 1064.**

Instalacye oświetlenia elektrycznego i przenośni siły.

Skład dynamo-maszyn, elektromotorów i wszelkich materyałów elektrotechnicznych.

Lampki żarowe ekonomiczne, dające 70% ekonomii prądu.

Adres dla listów: Rosyjsk. T-wo «Wsieobszczaja Kompania Elektriczestwa» Kijów, ul. Prorezna 17.



16907

DOM HANDLOWY

S. Terpiłowski i K. Glass

Kijów, Aleksandrowska Nr 49.

POLECA: 16734

noże dyfuzyjne. szwedzkie i francuskie. ramki nożowe. pilniki i stal. sita żelazne. mosiężne i miedziane; pasy amerykańskie. rury żelazne i mosiężne oraz wszelkie *artykuły techniczne.*

Wyszedł z druku szkic Zygmunta Chojeckiego

p. t. 16843

„W naszych sprawach"

Dochód przeznaczony na rzecz polsk. T-wa niesienia pomocy studentom kijowskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza.

Do nabycia w księgarni **L. Idzikowskiego w Kijowie** i polskich księgarniach na prowincyi.

Cena kop. 30.

MAGAZYN i PRACOWNIA

„R. Frepont"

Przeniesiony na **Mikołajowską ulicę Nr 4** 14328

UPRZĘŻE angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry

Leśniczy w młodym wieku poszukuje posady, pocz. Kuniew, gub. wołyńska, okaz. № 152. 17931

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Towarzystwo artystów polskich pod artystycznem kierownictwem **J. Pawłowskiego.**

Występ p. **MICHALINY ŁASKIEJ** — artystki Warszawskich teatrów

DZIŚ! Wtorek 23 lutego „Żołnierz królowej Madagaskaru"

Oryginalna farsa w 3-ch aktach Dobrzańskiego.

Środa 24 lutego benefis **H. KLIMONTOWICZA** najnowsza farsa z repertuaru teatrów Paryskich **„DAMA Z POD № 23"** z udziałem wszechnym p. M. Łaskiej. Czwartek 25 lutego **OSTATNI WYSTĘP P. ŁASKIEJ.** Po każdem przedstawieniu kabaret „MOMUS". Początek o godz. 8 wiecz. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Teatr Miejski

Dziś dnia 23-go lut. go w południe po cenach ogólnie przystępnych **«Sadko»** Początek o godzinie $12\frac{1}{2}$. Wieczorem po cenach zwycz. benefis chórmistrza **A. Cavallini'ego «Tannhäuser»**. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Dnia 24 w południe benefis suflera W. Grinberga **«Rusłan i Ludmiła»**, wieczorem benefis baletmistrza Zaleskiego **1) «Camorra», 2) Balet divertissement.** Dnia 25-go w południe **»Demon«**, wieczorem benefis **Cesewicza** op. **«Mefistofeles»**. Ceny zwyczajne. Dnia 26 w południe 1) **»Cyrulik Sewilski«**, 2) **»Balet divertissement«**, wieczorem benefis reżysera N. Bogolubowa **»Dama Pikowa«**. Dnia 27 go lutego po cenach ogólnie przystępnych **»Eugeniusz Oniegin»«**, wieczorem benefis **Sielawina**—będzie osobne zawiadomienie. Ceny zwycz., bilety nabywać można. Dnia 28 go w południe 1) **»Camorra»**, 2) **»Balet Divertissement«**, wieczorem ostatnie przedstawienie i benefis kapelmistrza **Palicyna**. Będzie osobne zawiadomienie. Ceny benefisowe. Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcow"

Dyrekcya J. E. Duwan Torcowa.

Dziś dnia 23-go przedstawienie dla prenumeratorów gaz. «Kijewskija Wiesti», po raz 14-ty nowa sztuka Juszkiewicza **«Komedya małżeństwa»** w 4-ch aktach.

W środę dnia 24-go 1) **«Pan Dyrektor»**, 2) **«Palące się listy»**; część dochodu zostanie przeznaczona na korzyść chorego artysty p. **S. Gorielowa.**

W czwartek dnia 25 go lutego w południe po cenach ogólnie przystępnych **przedstawienie dla dzieci «Zaczarowany książę»**, komedya dziecinna w 3 ch aktach. Wieczorem po raz 15-ty nowa sztuka Juszkiewicza **«Komedya małżeństwa»** w 4-ch aktach.

W piątek dnia 26 w południe benefis p. mocn. reżysera P. Dewont i S. Krajewa i suflerów W. Kriukowskiego i K. Sawickiego po raz ostatni **«Niebieski ptak»** w 7-iu obrazach. Wieczorem po raz ostatni 1) **«Lizystrata z Aten»**, komedya w 4-ch aktach; 2) **«O co poszło«**, komedya w 3 ch aktach.

W sobotę dnia 27 go w południe po raz 2-gi **«Miesiąc na wsi»** w 5 aktach Turgeniewa. Wieczorem benefis Duwan Torcowa po raz ostatni 1) **«Komedya małżeństwa»** w 4-ch aktach; 2) **«Drażliwe polecenie»**. Ceny benefisowe.

W niedzielę dnia 28-go w południe benefis kontrolera S. Dobrowolskiego po raz ostatni **«Nowy świat»** w 4-ch aktach. Wieczorem zamknięcie sezonu, **«Przedstawienie zbiorowe»**. Ceny benefisowe.

Początek przedstawień dziennych o **g. 12-ej** w południe; wieczorowych **o g. 8-ej**. Ceny miejsc na przedstawienia dzienne ogólnie przystępne, na wieczorne zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można od wtorku 23-go lutego od 10-ej rano. Kasy teatru otwarte od g. 10 rano do g. 3 i od g. 6 do końca przedstawienia.

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina

(Teatr Bergonier)

Dziś dnia 23-go pożegnalny benefis p. Murskiego 1) „Nina" wesoła komedya w 3-ch aktach; 2) „Kum Mirosznik" (Abo Satana u bočki) z przyśpiewkami ukraińskiemi. Orkiestra G. Zielińskiego. Reżyserya M. T. Strojewa. Początek o g. 8-ej wieczorem. W środę dnia 24-go „Szatan" J. Gordina. Szatan — Blumental-Tamarin, Herszele-Dubrowner - p. Murski. Ceny miejsc w parterze od 70 kop. do 4 rb. W piątek dnia 26-go przedstawienie popołudniowe „Stracenie". W próbach „Dzieci" Żukowskiej. „Klub kawalerów" wesoła komedya.

W dn. 28-ym b. m. w Niedzielę odbędzie się

w lokalu Klubu Polskiego Ogniwo

WIECZOREK DLA MŁODZIEŻY

Członkowie klubu z rodziną płacą po 50 kop. Goście z rekomendacyi Członków po 1 rb. Ucząca się młodzież po 25 kop. 17001

Początek punktualnie o 8 ej wieczorem.

Bal Techniczny

na rzecz Bratniej Pomocy Stud. Polit. Kij. odbędzie się d. 24 lutego w Salach Klubu Kupieckiego. Początek punktualnie o g. 10-ej. Bilety—ul. Funduklejewska Nr. 31 m. 2, Ludwik Wojciechowski.

Cyrk „Hippo-Palace" **Mikołajowska 7.** gmach P. Krutikowa

Dziś wielkie przedstawienie, nader efektowne w 3 ch oddziałach. Na zakończenie przedostatni raz **Wodna pantomina**

Wesoły dzień w podmiejskiej knajpie.

Podczas przedstawienia uczestn. w pantominie artyści wraz z publicznością zostaną sfotografowani. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Dn. 26, 27, 28 go lutego **przedstawienia popołudniowe.** Początek o godz. 2-ej po poł.

ASEKURACYA BILETÓW

II POŻYCZKI PREMJOWEJ OD WYLOSOWANIA NA 1-GO MARCA 1910 R. 17005

W KANTORZE BANKOWYM

M. P. ALPERYNA, KRESZCZATYK 19.

po 4 rb. 75 kop.

T-wo Wzajemnego Kredytu

„SAMOPOMOC"

w Kijowie

wykonywa wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące:

Przekazy miejscowe i zagraniczne.

Incasso weksli i zleceń na wszelkie miejscowości.

Asekuracya pożyczek premiowych.

Pożyczki pod zastaw papierów procentowych.

Zaliczki pod kwity kolejowe, kwity transportowych Towarzystw, konosamenty i t. p., jak również

Wydaje pożyczki pod zastaw zboża, narzędzi rolniczych, maszyn i wogóle inwentarza gospodarczego.

Adres Zarządu: Kijów, Instytucka Nr 4.
Adres telegraficzny: **„Sam"** Kijów.
16642 Telefon Nr 23—49.

Rosyjskie Towarzystwo **Schuckert i S-ka**

Filia Kijowska

Puszkińska № 6. 16749 Telefon № 78.

Instalacye oświetlenia elektrycznego i transmisyi elektrycznej.

Lampy żarowe **TANTALOWE** o sile 10—50 świec.

Motory na gaz ssany i surową naftę angielskiej fabryki BRACIA CROSSLEY LIMITED w Manczesterze

W Rosyi pracuje przeszło 400 motorów o sile 1—250 koni parowych.

Generatory do wytwarzania gazu, specyalnie skonstruowane dla rosyjskich antracytów (patent własny).

Automobile fabryk Siemens Schuckert znanej marki

„PROTOS"

premiowane pierwszą nagrodą na wyścigu międzynarodowym New-York — Paryż; automobil tej marki przebiegł wyżej wskazaną przestrzeń przy niezwykle trudnych warunkach bez uszkodzenia.

Kantor Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych

p. f. „WŁ. MENCEL"

17010 w Białej Cerkwi

w Kijowie podczas kontraktów znajduje się na Kreszczatyku

W Europejskim hotelu № 50.

Fabryka poleca na sezon wiosenny Opielacze-Przerywacze do buraków systemu Hrynakowskiego, nagrodzone **srebrnym medalem.**

Familijny Teatr Varieté

„APOLLO"

Moryngowska ul. Nr 8, telef. 2484.
Dyrekcya Towarzystwa: A. Walberg, P. Fedotow, A. Prokofiew, i D. Podkin.

Dziś we wtorek d. 23-go lutego

wielki koncert

i divertissement **»Gala«**, uczestniczy cała trupa, znakomita polska artystka p. **Zabłocka** i **B. Barańska.** Szczegóły w programach.

Ostatnie nowości

celniejszych mistrzów polskich

Śpiewy na 1 głos z fortepianem:

Friedman Ignacy Op. 25	1. Wiosenne rano	—.60
	2. Jak ta wilga	—.60
	3. Z łąk i pól	—.60
Nowowiejski Feliks	**Dwie pieśni:**	
	1. Wisła. Dumka	—.50
	2. Niechaj drzemią róże	—.50
Żeleński Władysław	**Dwie pieśni:**	
	1. Rapsod. (Szum drzew)	—.60
	2. O pieśni mojej!	—.60

Wydanie Leona Idzikowskiego w Kijowie

16463 **Katalogi bezpłatnie.**

DOM KONTRAKTOWY

I-e piętro, pierwszy pokój na prawo.

Czyniąc zadość żądaniom Szanownej Klienteli

Dom Handlowy T-wa

SAMEDOWYCH

przywiózł w roku bież. na kontrakty wspaniały wybór 16670

Dywanów **perskich, tekińskich, kaukaskich od 5 do 3000 rb.**

Różne jedwabie chińska **cze-su-cza** i **fanza,** oraz własnych fabryk

w obfitym wyborze po dostępnych cenach. — **Prix fixe.**

Firma kupuje stare dywany i zamienia je na nowe.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 3 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6 — 7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Królowie przy pracy.

Przed tygodniem wrócił hr. Aehrenthal ze swej podróży dyplomatycznej do Berlina i Monachium, gdzie miał sposobność przekonać się o istotnych warunkach trójprzymierza na wypadek, gdyby królowie bałkańscy po swej podróży do Petersburga chcieli wytworzyć związek bałkański i zmienić stan posiadania w Turcyi. Włochy i Austrya żyją w przyjaźni i związane są sojuszem w trójprzymierzu, ale ani Włochy ani Austrya nie chcą zrzekać się nadziei na rozszerzenie swych wpływów na Bałkanach na wypadek, gdyby królowie bałkańscy przystąpili do urzeczywistnienia swych daleko sięgających planów. Austrya zbyt wiele wydała pieniędzy na Bośnię i Hercegowinę i zbyt się zaangażowała na Bałkanach, żeby dziś chciała, lub mogła wycofać się z półwyspu bałkańskiego. Ostatni bilans handlowy austryacki przyniósł niespodziewany rezultat, który nawet dla zawodowych pesymistów był smutną niespodzianką. Przeszło półmiliardowa zwyżka przywozu nad wywozem nie ma obsolutnie pokrycia w wewnętrznym handlu państwa. Austrya straciła na półwyspie bałkańskim wyrobiony długoletnimi wysiłkami teren zbytu dla swego przemysłu, i dziś wszędzie Niemcy ubiegają przemysł austryacki w Rumunii, w Serbii, w Bułgaryi i w Turcyi. Austryę zbyt drogo kosztuje aneksya Bośnii i Hercegowiny, którą opłaciła nietylko miliardem koron, wydanych na zbrojenia i przygotowania do wojny na Bałkanach, ale nadto opłaciła swą fałszywą politykę bałkańską ogromnym spadkiem swego handlu zagranicznego i olbrzymim deficytem w bilansie handlowym. Austrya musi teraz wyciągnąć konsekwencye ze swej polityki bałkańskiej, musi dążyć do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, Merkury musi naprawić, co zepsuł Mars. Austrya wysiła przeto całą swą sztukę dyplomatyczną w celu ekonomicznego zdobycia krajów bałkańskich. Po drodze napotyka na polityczne trudności ze strony Rosyi i Włoch i na ekonomiczne trudności ze strony handlu i przemysłu niemieckiego.

Hr. Aehrenthal po powrocie z Berlina przedstawił cesarzowi zapatrywania kół decydujących w Berlinie na politykę trójprzymierza, a na radzie koronnej, która wysłuchała jego sprawozdania, położono szczególniejszy nacisk na potrzebę utrzymania dobrych stosunków na Bałkanach. Nie tylko idzie o utrzymanie *status quo* na Bałkanach, ale, i to jeszcze bardziej, o zdobycie utraconej placówki dla handlu i przemysłu austryackiego w krajach bałkańskich.

A temu staje na przeszkodzie zapowiadający się ruch na Bałkanach i wzrastający wpływ ekonomiczny niemieckiego państwa na całym europejskim Wschodzie.

Co się przygotowuje na Bałkanach, tego w tej chwili niepodobna przewidzieć. Niepokojącem jest, że na pierwszą wiadomość o polepszeniu stosunków austro-rosyjskich królowie bałkańscy rozpoczęli pielgrzymkę do Petersburga. Król Ferdynand bułgarski, który z równą łatwością robi klerykalną politykę w Rzymie, jak prawosławną w Petersburgu, ten chytry Koburg na tronie, z takim trudem zdobytym przez austryackiego oficera kawaleryi z rodu Koburgów—robi politykę na własną rękę.

Niezawodnie najzdolniejszy dyplomata na całym bałkańskim półwyspie, król Ferdynand, szuka w Petersburgu oparcia „na wszystkie wypadki", a chociaż na razie nie myśli o czynnej polityce w Macedonii, nie przestaje marzyć o wielkobułgarskim państwie od morza Czarnego do morza Egejskiego. Nie darmo nazywa się „carem bułgarów", a nie „carem Bułgaryi".

Król Ferdynand bułgarski marzy o związku bałkańskim, o związku wszystkich państw słowiańskich na Bałkanach, w którymby, jak król królów, mógł przewodnictwo objąć i opanować cały ekonomiczny wpływ na Bałkanach.

Dotychczas król Ferdynand arcykatolicki jedno tylko zrobił poświęcenie dla polityki, że syna swego Borysa kazał ochrzcić jako prawosławnego. Obecnie gotów spełnić zamierza drugie *sacrifizzio dell' inteletto* i sam, katolik, zmienić ma religię i zostać prawosławnym. To mu wprawdzie utrudni stanowisko wobec Zachodu, ale w wysokim stopniu ułatwi rolę „cara bułgarów" i króla królów na półwyspie bałkańskim. Przewodnictwo w związku bałkańskim uśmiecha się mu bardzo.

Jeszcze nie spakował swych manatków król Ferdynand i nie związał węzełków z politycznemi obietnicami, jakie z Petersburga wywozi, a już drugi król, skromniejszy, dotąd w ukryciu trzymany, król skrytobójców belgradzkich, wybiera się w pierwszą podróż.

Na 9 (22) marca wybiera się król Piotr do Petersburga. Towarzyszyć mu tężże prezydent ministrów Pasicz, minister spraw zagranicznych Milowanowicz i dobrze znany na bruku wiedeńskim szef sekcyi Spalajkowicz, minister wojny Mrainowicz i cały sztab generalny serbski.

Oczywiście, że te wędrówki królów bałkańskich do stolicy północnej w najwyższej mierze niepokoją sfery polityczne w Austryi. Hr. Aehrenthal ubezpieczył się w Berlinie na wypadek, gdyby podróże królów południa miały wywołać jakieś zmiany w dotychczasowym ustroju państw bałkańskich. Ale jeszcze bardziej od Austryi zaniepokojony jest rząd młodoturecki w Konstantynopolu. Mówi się wszak głośno i pisze się w belgradzkiej „Mali Journal" o usiłowaniach Serbii anektowania oddanego Turcyi przez Austryę sandżaku nowobazarskiego, czyli Starej Serbii. Pojawił się także plan odkupienia przez Serbię niewiadomo za czyje pieniądze sandżaku nowobazarskiego od Turcyi, a pono minister spraw zagranicznych, p. Milowanowicz, miał już w tym kierunku probować dyplomatycznie w Konstantynopolu i otrzymał stanowczą rekuzę, co go jednak nie zniechęciło do ponowienia propozycyi tej dla Serbii bardzo ważnej tranzakcyi.

I właśnie w takiej chwili, kiedy królowie bałkańscy są przy najgorętszej pracy nad stworzeniem bałkańskiego związku pod przewodnictwem Bułgaryi, „najwierniejszy sojusznik", „jedyny wierny przyjaciel", jak go ongi nazywano, książę Mikołaj z Czarnogóry, przyjmuje eskadrę austryacką w Antivari, jedynym porcie czarnogórskim, i wygłasza bardzo gorące słowa przyjaźni dla Austryi. Kontradmirał Haus w towarzystwie austryacko-węgierskiego posła, generała Giessl, przyjmował na statku austryackim następcę tronu czarnogórskiego Daniła, a książę Mikołaj w swym toaście, wygłoszonym na obiedzie galowym w Cetynii, zapewniał admirała Hausa o swej niezmiennej przyjaźni dla Austryi, mówił o półwiekowym jubileuszu *des rapports amicaux et de bon voisinage* i szczególniej dziękował za odwiedziny austryackiej floty (*profondement touché de la gracieuse courtoisie de Votre Auguste Souverain*).

W tym związku bałkańskim, który się robi, Austrya będzie miała swego zastępcę. Traktaty handlowe z krajami bałkańskimi przyjdą niebawem do skutku i niema obawy, żeby z tej roboty królów nastąpiły tak rychło zawikłania.

Pokojowe słowa księcia Mikołaja, najstarszego monarchy na Bałkanach, który w tym roku obchodzi jubileusz półwiekowy swych rządów, zrobiły wrażenie uspokajające.

Nie może być, aby wypowiedziane były bez upoważnienia w Petersburgu. Nici, nawiązane między Wiedniem a Petersburgiem, nie są zerwane. Robota idzie opornie, trudności są wielkie. Ale tej pokojowej akcyi nie zepsują królowie bałkańscy, którzy właśnie są przy robocie. Po powrocie z nad Newy udadzą się obydwaj królowie nad Bosfor, tam zastaną już zmienioną sytuacyę. Turcya boi się związku bałkańskiego i szuka oparcia w Austryi i Niemczech—nie bez szansy uzyskania.

W. L.

Znamienne pielgrzymki.

Król Piotr serbski przybędzie do Petersburga 9 marca w towarzystwie prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Przyjęcie jego na dworze odbędzie się według tego samego ceremoniału, jak króla Ferdynanda bułgarskiego.

„Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że niebawem przybędzie do Petersburga także ks. Mikołaj czarnogórski i następca tronu rumuńskiego.

„N. Fr. Presse" pisze, że termin przyjęcia króla Piotra serbskiego w Petersburgu został wybrany bardzo nieodpowiednio z uwagi na położenie międzynarodowe.

Zapraszanie monarchów bałkańskich do Petersburga wywoła niewątpliwie podniecenie umysłów, co może pociągnąć za sobą bardzo złe następstwa.

Sfery polityczne wiedeńskie są zdania, że Izwolskij powraca do tej samej taktyki politycznej, którą uprawiał podczas aneksyi, mianowicie pragnie on zadokumentować przodownictwo Rosyi na Bałkanach, tego rodzaju jednak zabiegi muszą ostatecznie doprowadzić do niepożądanych i złych następstw.

„N. Wr. Tagebl." zamieszcza depeszę z Monachium, która niewątpliwie jest inspirowana z Wiednia.

Osnowa tej depeszy jest taka sama, jak i wywody „N. Fr. Presse", a mianowicie, że sfery polityczne austryackie i niemieckie są bardzo zaniepokojone obecną taktyką Izwolskiego, widzą bowiem w tem chęć naruszenia *status quo* na Bałkanach.

Pogodin o Chełmszczyźnie.

—)oo(—

Prof. Pogodin zamieszcza w „Rieczi" artykuł p. t. „Ukraińcy i sprawa chełmska", skierowany głównie przeciwko „Now. Wrem." i jego sympatykom.

Pisze on:

„Dzięki działalności naszych dzielnych nacyonalistów i ich trubadurowi „Now. Wr.", sprawa chełmska nie schodzi ze szpalt prasy. Mimowoli trzeba wracać do tego tematu, skoro „Now. Wr." woła niemal codziennie „Praterea censeo", koniecznem jest uczynić rozprawę z inoplemieńcami w Chełmszczyźnie. Zupełnie tedy słusznie ks. Maciejewicz protestował z mównicy przy omawianiu interpelacyi opolskiej, aby nie zamieniono tej kwestyi w sprawę jakiejś wyższej polityki".

„Lecz nasi „patryoci" tak pragną „łez inoplemieńczych" i szykanowania tych inoplemieńców, że nie mogą się powstrzymać od szykan. I skromna sprawa opolska zamieniła się na skinienie ich różdżki czarodziejskiej we wspaniały gmach kwestyi chełmskiej, rokującej tyle rajskich rozkoszy „patryotom" rosyjskim.

„Doszło do tego, że „Now. Wr." nazywa polaków, Dymszę i O'Hara, pseudo-polakami na zasadzie, że ich przodkowie byli niegdyś rzekomo rosyanami i prawosławnymi. Co stałoby się z biednym p. Filewiczem, gdyby rozpatrzyć jego pochodzenie? Wszak jego ojciec, jeden z najbardziej szanowanych działaczów w Chełmszczyźnie, pozostawał aż do końca życia opornym księdzem unickim i zdaje się, że udało się go uchronić od tej boleści, że nie dowiedział się, w którą stronę rzucił się jego syn. A teraz w „Now. Wr." tenże sam robi zarzut mnie i p. Lwowowi, żeśmy nie zrozumieli duszy ukraińskiej".

Następnie prof. Pogodin wykazuje, że ukraińcy rozumieją dobrze, iż wyodrębnienie Chełmszczyzny będzie szkodliwe i dla nich. Wytworzony przez rząd zamęt wyjdzie, zdaniem prof. Pogodina, jedynie tylko na korzyść niemców, którzy bez przeszkody będą kolonizowali dalej Chełmszczyznę. „Chełmszczyzna, pisze dalej Pogodin, jest niewątpliwie zagrożona przez rusyfikacyę, która, załatwiwszy się z polakami i mając rozwiązane ręce, zajmie się ze zdwojoną energią innymi inoplemieńcami". i

Na zakończenie prof. Pogodin pisze:

„Jeśli stać na gruncie słusznych żądań narodowych ludności ukraińskiej, to niema żadnej potrzeby wyodrębnienia Chełmszczyzny. Ruskie pozycye w kraju można byłoby wzmocnić, stwarzając zadawalające warunki dla rozwoju ludności ukraińskiej. Czy będą wytworzone te warunki? Oczywiście, że nie. Przeciwnie, ukraińcy wydają się w oczach rządu takimi samymi, jeśli nie większymi, „buntownikami", co osławieni „panowie i księża". A to znaczy, że wśród ogólnego niezadowolnienia ze sposobu rządzenia ludność ukraińska zjednoczy się z ludnością polską, a nienawiść wzajemna wśród masy rusińskiej w Chełmszczyźnie pogłębi się jeszcze. A kto skorzysta na tem? Niemcy koloniści, którzy skupują wciąż zwolna ziemię i urządzają kolonie, korzystając z tego, że polacy nie mają prawa nabywania ziemi w dostatecznej ilości. Rozwijając się spokojnie i pokojowo bez zgubnej polityki rusyfikacyjnej, Chełmszczyzna byłaby na naszej granicy oporą potęgi państwowej. Obecnie zamieniają ją w ognisko, od którego może zapłonąć wszystko, co ją otacza. Zagaście go, dopóki nie jest zapóźno. Ale co na to powie episkop Eulogiusz?

(f).

Z Finlandyi.

We czwartek odbyło się otwarcie sejmu finlandzkiego. W charakterze najstarszego posła otwiera go o godz. 10-ej Mechelin. Powołuje on na sekretarza hofgerichta p. Agawę.

Posłowie interesowali się w szczególności zachowaniem się socyalistów, którzy w przeddzień otwarcia sejmu debatowali przez cztery godziny nad taktyką, jaką się mają kierować w wyborze talmana, i trzymali tę uchwałę w wielkim sekrecie.

Rezultaty głosowania wiadome już są z telegramów. Dawny talman otrzymał na ten raz absolutną większość głosów zaraz przy pierwszem głosowaniu. Następnie przystąpiono do wyboru wicetalmanów.

S.-d. postawili kandydaturę redaktora Tannera na pierwszego wicetalmana i przeprowadzili go swojemi 85 głosami po trzech głosowaniach, po uzyskaniu względnej większości. Starofinowie i szwedzi głosowali na swoich kandydatów Sederholma i Listo, agraryusze zaś oddali swoje głosy Mechelinowi, chociaż ten oświadczył zawczasu, że nie przyjmuje kandydatury. Jasnem jest, że szwedzi mieli możność przeprowadzenia zapomocą agraryuszy Mechelina na talmana, gdyby to uznano za pożądane. Na drugiego wicetalmana wybrany został 51 głosami Sederholm. W taki sposób starofinowie pozostali poraz pierwszy bez swego przedstawiciela w prezydyum.

Po ukończeniu wyborów talman Swinhuwud wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni posłowie! Dziękuje wam za zaufanie, któreście okazali mi przez swój wybór. Postaram się spełnić jak najlepiej trudne i odpowiedzialne obowiązki. Sejm zbiera się w takim czasie, gdy stanowisku państwowemu naszego kraju zagraża niebezpieczeństwo.

„Nasza robota nie jest łatwa. Podstawy naszego porządku państwowego potrzebują obrony. Dla wykonania tego zadania konieczna jest większa energia ze strony sejmu, lecz zgodna, wspólna praca posłów zmniejszy trudności tego zadania. Czasy obecne wymagają zabrania się do tej wspólnej pracy. Mam nadzieję, że posłowie spełnią swój obowiązek, i życzę powodzenia w pracy".

Poczem rozpoczęło się posiedzenie poufne, na którem naradzano się nad odpowiedzią talmana na mowę tronową. Na posiedzeniu tem jedni twierdzili, że talman obowiązany jest kierować się tylko ustawą sejmową i może poruszyć w swej odpowiedzi i polityczną sytuacyę kraju, drudzy zaś wskazywali, że talman wogóle nie jest niczem związany, że życzenia posłów do nicz go go nie obowiązują i że ma on zupełną swobodę działania.

W przeddzień uroczystego otwarcia sejmu miał miejsce fakt, który głęboko wzburzył sejm. Na mocy specyalnego zlecenia generała Zeina, do pastora Nordlunda zjawił się mistrz ceremonii Degerholm z zawiadomieniem, że generał-gubernator żąda do uprzedniego przejrzenia mowy pastora, którą miał on wygłosić podczas uroczystego nabożeństwa. Pastor odpowiedział na to żądanie kategoryczną odmową i oświadczył, że nie układał zawczasu swego przemówienia i w danej chwili wie tylko tyle, że będzie mówić na taki to temat z pisma św. Obawiano się zajścia w kościele, wszystko jednakże odbyło się spokojnie. Pastor Nordlund mówił o narodach, które w ciężkich chwilach pokładają tylko w Bogu nadzieję i wierzą w jego poparcie.

Pierwsze spotkanie generała Zeina z sejmem nosiło również niezwykły charakter. Zamiast mowy tronowej i odpowiedzi talmana, krótkie powitanie i równie krótka odpowiedź. Następnie generał Zein oddalił się wśród takiej samej ciszy, jaka powitała go przy wejściu.

Z życia prowincyi.

—o—

Kamieniec, *w lutym*.

Szwalnia „Pracy" kamienieckiej.

Podczas pobytu mojego w Kamieńcu skorzystałam z uprzejmości najgorliwszej pracowniczki i jednej z założycielek koła kobiecego „Praca"—pani Maryi Dunin Borkowskiej i poszłam zwiedzić miłą i pożyteczną instytucyę koła, szwalnię.

Od progu niemal szwalni owiewa nas uczucie miłego ciepła, czystości, obszaru i światła. Z przedpokoju wchodzimy do dużej i widnej pracowni; kilka rzędów stołów

i ławek, nad niemi lampy wiszące, wszystko wzorowo utrzymane. Pod ścianą dwie maszyny Singera, których używa się nietylko do zwykłego szycia, ale i do haftów i innych ozdobniejszych robót; dalej warsztaty tkackie do kilimków i płócien, maszyny do pończoch, a wreszcie szafy, gdzie można widzieć i nabywać po bardzo umiarkowanych cenach wyroby szwalni. A więc pończochy w dwóch gatunkach; odpasowane fartuszki z tkanego w szwalni materyału; płótno na arszyny w sztukach w paski kolorowe, niesłychanie mocne, dobre do prania i ładne; kilimki wzorzyste w formie dywanów i chodników, roboty szydełkowe, jak serwety, kaftaniczki dziecięce, sztuki mereszek haftowanych na tak zwanym bombaku, a prócz tego stosy wykończonej w szwalni bielizny, bluzek i innych rzeczy, robionych na zamówienie.

Pokazywano mi również szlafrok płócienny, wyszywany ręcznym haftem i bardzo niedrogi, którego mogłaby się nie powstydzić i duża zawodowa pracownia. W osobnej szafie ułożono prześliczne haftowane jedwabiem ornaty i inne przybory kościelne. Koło „Praca“, które ma na celu rozszerzanie, popieranie i gromadzenie najładniejszych okazów przemysłu ludowego, zebrało w salce szwalni prawdziwą wystawę ślicznych rzeczy; a więc malowniczo poukładane pasy kolorowe tkane, pasy skórzane, wyrabiane przez włościan uszyckiego powiatu, oryginalne ręczniki, koszule, złotem i bawełną haftowane, i moc innych przedmiotów, o których szczegółowo rozpisywać się nie będę, bo wiele osób miało sposobność oglądania na wystawie płoskirowskiej w pawilonie drobnego przemysłu wszystkich tych bogactw, nagromadzonych skrzętną ręką pań kierowniczek „Pracy“. Dla zachęcenia ogółu do kupowania w szwalni, muszę tu zaznaczyć, że ceny są doprawdy niewygórowane, np. płócienko wyżej wspomniane po 40 kop. arszyn—pasy od 1 rb. 50 do 3 rb. — ręczniki bardzo ładne już od 1 rb. 50 kop.

Przy zwiedzaniu szwalni uderzył mnie wyraz zadowolenia i spokoju, który maluje się na twarzyczkach spotykanych tam dziewczątek. Takie to miłe, czysto ubrane, zaczesane, syte i uśmiechnięte! Do szwalni uczęszcza 40 ci dziewczynek, z których kilka mieszka tam stale—wszystkie mają ciepłe śniadanie i naukę szycia, robót i tkactwa bezpłatnie.

Dwie wykwalifikowane nauczycielki mają nadzór nad porządkiem i robotami — same zaś panie pozostawiają sobie kierownictwo ogólne.

Opuściłam szwalnię pod bardzo miłem wrażeniem. Gdyby „Praca“ ograniczyła się do tej jednej tylko instytucyi, to zasługa jej byłaby ogromna. Pod kierunkiem tak pełnych dobrej woli i rozumnych pracowniczek, przy zrozumieniu i poparciu dbałego o rozwój kulturalny i przemysłowy społeczeństwa, powinna i będzie się szwalnia nadal coraz pomyślniej rozwijać.

Szczęść Boże dobrej sprawie!

J. Z.

Z klubu przemysłowo-technicznego.

W piątek prezes Rząśnicki, zagajając, posiedzenie klubu przemysłowo-technicznego powitał gości z prowincyi, którzy w licznym komplecie zebrali się w sali „Ogniwa“.

Zgodnie z zapowiedzianym programem, pierwszy odczyt „O stosowaniu hydrosiarczynu wapna w cukrownictwie“ wygłosił inżynier technolog p. Jan Świętochowski. Prelegent, zawdzięczając trzechletniemu stosowaniu odczynnika „Redo“ (hydrosiarczynu wapniowego $Ca\ S_2\ O_4$) w rafineryi i cukrowni gniewańskiej otrzymał rezultaty bardzo dodatnie. Dlatego postanowił poczynionemi spostrzeżeniami podzielić się z szerszym ogółem, bynajmniej nie narzucając nikomu apodyktycznie swoich poglądów, gdyż, jak wiadomo, pomyślne wyniki kampanii zależą od wielu czynników lokalnych i ogólnych.

Przechodząc do ostatecznych wywodów, prelegent, między innemi, zaznaczył, że najważniejszymi rezultatami, jakie osiągnięto przy stosowaniu hydrosiarczynu, było zmniejszenie kleistości a zarazem wyższa wydajność cukru z produktów redezowanych. Odbarwienie produktów było widoczne, a otrzymywany cukier odznaczał się białością, równym i białym kryształem. Koszt redezowania w rafineryi nie przenosi 0,25 kop. na pud wyprodukowanej rafinady, a w cukrowni nie przewyższa 0,8 kop. na pud gotowego kryształu.

Wydatki na redyzacyę opłacają się sowicie: w rafineryi wskutek otrzymywania zmniejszonej ilości niższych produktów, w cukrowni zaś z powodu większej wydajności cukrzyc i znacznego obniżenia współczynnika czystości ostatecznego produktu, melasu sprzedażnego.

Po odczycie wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział: pp. Faszowicz, Monasterski (cukr. Łuka), Mata zewski, Śliwiński, Ciechanowski (z Bogorodicka), Furowicz i inni. Prawie wszyscy rozmówcy, powołując się na swą praktykę i liczne doświadczenia, w całości lub częściowo podzielali zdanie prelegenta.

Drugi odczyt „O dachówce asbestowo-cementowej“ wypowiedział inżynier M. Łoziński.

Prelegent, wyszczególniwszy wszystkie dotychczas używane materyały na dachy, doszedł do wniosku, że żaden z nich nie łączy w sobie wszystkich niezbędnych zalet. Najodpowiedniejszym z nich jest „Terrofazeryt“, wyrabiany przez towarzystwo rosyjskie w Briansku. Dlatego mówca znaczą część swego referatu poświęcił terrofazerytowi, opisując sposoby jego fabrykacyi, umocowania do krokwi oraz najważniejsze jego właściwości.

Przy zakończeniu słuchacze dziękowali prelegentom za ich zajmujące odczyty. Posiedzenie przeciągnęło się do godz. 7 i pół. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z. Korulski.

Kiermasz.

Znowu pod gościnnym dachem klubu szlacheckiego rozpiął swe namioty Kiermasz Towarzystwa dobroczynności. Pracowita ręka powołała do życia fantastyczne budowle, różnego wprawdzie stylu, o barwach różnych, lecz ujętych w jedną harmonijną całość, opanowanych konsekwentną myślą artystyczną.

Res sacra miser! Lecz ułomnej naturze ludzkiej nie wystarcza hasło dobrego czynu, wymaga ona poglądowego okazania, potrzebuje podniety w barwie, linii, dźwięku, świetle.

Więc nęci oko pogodnym lazurem widok morski, zamykający w pierwszej sali bufet, obsługiwany przez gościnne gosposie przysmakami z własnej kuchni. A gdy gość opuści gościnne podwoje tego przybytku, a spróbuje szczęścia w niezgłębionych jego koszach, na progu sali wzrok jego razi jaskrawa barwa ceglasta kiosku chińskiego, otoczonego tłumem publiczności, chociaż strzeże go zazdrośnie groźny smok ogniem ziejący.

Zielonością wspaniałą zbudzonej przedwcześnie do życia wiosny nęci oko kiosk kwiatowy. Snać na chwilę tylko przybyła, snać czuje, że przedwczesna, bo łabędzie zaprzężone już w powrotną zbierają się drogę.

W harmonijne linie bladego błękitu oprawiony najprawdziwszy „Louis XVI“ — spokojny, jak gdyby nigdy nie przeżywał wielkiej rewolucyi. Panuje w nim spokój niczem niezamąceny, wypełniają stosy słodyczy.

Centralne miejsce lewej strony zajmuje *loggia* rzymska. Oświetla ją na wysokiej kolumnie umieszczony znicz. Piękny posąg przy wejściu tworzy z szlachetnemi liniami kolumienek dziwnie piękną całość. Wewnątrz kunsztowne prace ręczne, malowidła na jedwabiu, wyciskana skóra, wypalanie na drzewie, a wszystko tak artystyczne w każdym szczególe, z takiem poczuciem piękna wykonane, że zakasować potrafi najpiękniejsze — *articles de Paris* i *articles de Vienne*.

Dumnie odosobniony szampan panuje w kiosku, zalanym morzem światła.

Wprost—owoce nęcą wzrok widza pod kunsztowną girlandą winogron.

Panuje nad sąsiadami prosty, lecz wyborny w pomyśle wiatrak. Na tym swojskim budynku najdłużej zatrzymuje się oko, nietylko dla jego linii łagodnych. Mieści on całe królestwo pracy, której każdy szczegół pełen myśli i znaczenia. Więc zabawki krajowe artystycznej roboty, w najdrobniejszym szczególe, oddające jakiś typ etnograficzny z ziem polskich, jakąś postać historyczną. Tu wszystko jest obmyślone, wszystko celowe. Biorąc do ręki zabawkę najprostszą wyrobu p. Szymanowskiej, dziecko nietylko bawi się, lecz uczy i poznaje kraj rodzinny, jego przeszłe i obecne typy i postacie. Szkoda byłaby niepowetowana, gdyby p. Szymanowska pracy swej szerzej nie rozwinęła, gdyby zabawki takie nie znalazły się w ręku każdego dziecka polskiego zamiast panującej obecnie tandety niemieckiej.

Obok tych pięknych zabawek mieszczą się wyroby dzieci z przytułków św. Józefa i św. Wacława, żywe świadectwo tego, jak rozumnie i celowo prowadzeni są pupile tych zakładów, jak umiejętnie i celowo skierowane są ich wysiłki i uwaga.

Zamyka harmonijną całość salonik secesyjny przy wejściu—obok biuro pocztowe, utrzymujące stałą komunikacyę między osobami, które sobie coś mają do powiedzenia.

Poza tem kramik prawdziwie artystycznych pocztówek, przestronna kawiarnia, nęcąca wzrok miłą zielonością.

Nad gwarem zapełniającego wszystkie zakątki olbrzymiej sali tłumu panują dźwięki orkiestry.

Rojno, gwarno i jasno...

Dziś dzień ostatni.

Spectator.

Doroczne zebranie „Ogniwa“.

—o:o—

Wczoraj wieczorem odbyło się walne doroczne zebranie członków „Ogniwa“. Na przewodniczącego zebranie przez aklamacye wybrano p. Tadeusza Młockiego, na sekretarza p. Władysława Gawińskiego.

Wiceprezes „Ogniwa“, p. Michał Bukowiński, odczytał sprawozdanie z rocznej działalności klubu. Mówca zaznaczył, iż czwarty rok istnienia jego nie przyniósł żadnych donioślejszych zmian w życiu „Ogniwa“. Jak dotąd, stale ono ześrodkowuje życie towarzyskie polskiej publiczności w Kijowie we wszystkich jego przejawach. I dziś, jak dawniej, rada gospodarzy może zaznaczyć, iż musi w dalszym ciągu zwalczać obojętność społeczeństwa, szczególnie prowincyi, i że, niestety, dotychczas ogólne uznanie pożyteczności tej instytucyi nie przybrało form poparcia. W każdym razie jednak rada nie traci nadziei na dalszy pomyślny rozwój instytucyi.

Rok sprawozdawczy dał pod względem materyalnym zupełnie pomyślne rezultaty. Przyrost członków został wyrażony cyfrą 28. Oprócz tego rok sprawozdawczy jest pierwszym, który dał przewyżkę dochodów nad rozchodami w kw. 1566 rb., które rada gospodarzy projektuje obrócić na częściowe umorzenie deficytu z lat ubiegłych. Preliminarz budżetowy na r. 1910 ułożony został w ten sposób, iż bilans został zamknięty bez wyszukiwania dochodów nadzwyczajnych.

Ogólny dług „Ogniwa“ z sumy 9158 rb. zmniejszył się na d. 1 stycznia 1910 r. do 5180 rb. W celu ożywienia działalności „Ogniwa“ rada zawarła układ z powstałym niedawno polskim klubem przemysłowo-technicznym, udzielając mu siedziby w swoim lokalu. Podobna umowa została zawartą z T-wem miłośników sztuki, które zyskało w ten sposób prawo wyłącznego korzystania ze sceny klubu. Zawarcie powyższych stosunków, wpływając dodatnio na ożywienie ruchu w klubie, zwiększyło i jego dochody.

Poszczególne komisye pracowały, stosując się do regulaminu, i należycie wywiązywały się z włożonych na nie zadań.

Sprawozdanie powyższe zostało zatwierdzone bez dyskusyi, jako też i sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Stan „Ogniwa“ w cyfrach przedstawia się w sposób następujący: na dzień 1 stycznia 1910 r. T-wo liczyło 320 członków. W roku ubiegłym przybyło 46 członków, ubyło 33. Dochody „Ogniwa“ wynosiły 23,917 rb., rozchody—22,351 rb., zysk—1,566 rb. Stan majątkowy wynosi 13,102 rb. Preliminarz budżetowy na r. 1910 został zbilansowany sumą 24,450 rb., bez przewidywania zysków lub strat.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego zebrani uczcili przez powstanie pamięć ś. p. Henryka Zdanowskiego i Mieczysława Wieszeniewskiego, poczem przystąpiono do wyborów.

Podani 2 kandydaci na członków T-wa otrzymali większość głosów.

Wybory 10 członków rady gospodarczej, ustępujących z kolei, dały następujące rezultaty: zamiast członków rady, pp. J. Idzikowskiego i Kozakowskiego, którzy dla braku czasu stanowczo odmówili ponownego przyjęcia mandatów, zostali wybrani pp.: K. Kleczyński i St. Wolski. Wszyscy inni gospodarze ponownie weszli do składu rady. Na tem posiedzenie zamknięto.

Bez maski.

Po balu bal, po tańcu taniec... Maszkary w pląsach... Muzyka... Kiermasz.

I śmiech...

Farsa!..

Polska farsa...

Przymykam znurzone powieki i widzę ręce wyciągające się charakterystycznym ruchem: —

... Proszę płacić!...

I widzę szeregi nóg, w tanecznem lekkiem tempie... zmykających.

Przymykam znurzone oczy i *czuję* kułaki, zaciskające się znanym charakterystycznym ruchem:—

Proszu panów „inorodców“ ustąpić, nie wciskać się, nie przeszkadzać, swoimi partykularnymi interesami głowy władzom nie zawracać!

Na scenie:—*pas de pigeons*..

Na bruku życiowym: *pas de créanciers*... pieniężnych, moralnych i... urzędowych t. j. w pierwszym rzędzie polaków, którzy „tak wiele zawdzięczają ...i tak ogromnie są niewdzięczni“.

Na scenie „Niebieska myszka“, co to, jak ptaszek, który nie sieje, ani orze jeno—zbiera...

A na bruku życiowym — *pas de File witchs*... taniec praw wyjątkowych, ograniczeń, cyrkularzy, „wyjaśnień“...

Przewracasz się z boku na bok cielsko umęczone... Nosem kręcisz, obywatelu... czoło marszczysz, kołdrę na uszy naciągasz, odprychujesz się...

Napróżno.

Jak bale, to bale...

...Poznański, śląski, chełmski, żydowski, litewski, białoruski, ukraiński, wreszcie na z własny „wewnętrzny“...

Rzetelny karnawał!...

Czarny Jegomość

Posiedzenie rady miejskiej.

Przewodniczy prezydent miasta, p. Djakow. Na początku zebrania rada miejska przyjmuje do wiadomości list metropolity kijowskiego Flawiana, zawierający wyrazy wdzięczności za postanowienie rady miejskiej, dotyczące otwarcia 4-klasowej szkoły miejskiej dla uczcz nia jego 25 letniego jubileuszu.

Prezydent miasta poddaje pod dyskusyę wniosek gubernatora, dotyczący zamknięcia dla ruchu drogi Staro Żytomierskiej, przylegającej do obozu. Zamknięcie to żądaniem gubernatora, powinno trwać tylko przez parę miesięcy roku, w czasie rozkwaterowania wojsk w obozie. ze względu jednak na to, że droga Staro-Żytomierska jest ważną arteryą ruchu łącząca przedmieścia kijowskie z miastem, rada odrzuciła wniosek. Następnie rada miejska zezwoliła na otwarcie jadłodajni T-wa do uporządkowania błotniska Puszcza Wodna.

Korzystając z tego, że na sali znajduje się większa niż zwykle ilość radnych, prezydent miasta poddaje pod dyskusyę szereg spraw, dotyczących gruntów miejskich, rozstrzygnięcie których wymaga obecności przynajmniej $^1/_3$ całego kompletu. Sprawy te są drobne, dotyczą przeważnie zamiany gruntów, sprzedaży ich, wywłaszczenia. Mimo to rada dość wiele czasu traci na dyskusye nad niemi. W czasie dyskusyi została podniesiona między innemi kwestya ogólna—wstrzymać się ze sprzedażą gruntów miejskich, których wartość stale wzrasta. W kwestyi tej atoli żadnego wniosku nie powzięto.

Dyskusya w tych sprawach widocznie bardzo wyczerpała panów radnych, albowiem w antraktach liczyli oni starannie ilość obecnych w oczekiwaniu chwili, kiedy zabraknie wymaganej $^1/_3$ ilości wszystkich radnych.

Wreszcie pożądana chwila nastąpiła. Na porządku dziennym ukazała się ostatnia na zebraniu sprawozdawczem kwestya—pozwolenia T-wu tramwajowemu na otwarcie ruchu tramwajowego na części linii—między Trechświatitielską a pomnikiem B. Chmielnickiego po ul. W. Włodzimierskiej. Ponieważ na linii tej ruch został w swoim czasie przez T-wo wstrzymany, zarząd miejski polecił T-wu usunąć tor. Tymczasem ze zbudowaniem linii, łączącej W. Włodzimierską z dworcem kolei, ruch po tamtej części został wznowiony i komisya tramwajowa na prośbę T-wa zwróciła się do rady miejskiej z prośbą o pozwolenie na wznowienie ruchu. Wobec tego, że T-wo tramwajowe przywróciło skasowany ruch na prośbę mieszkańców, rada miejska uchwaliła dać żądane zezwolenie z zastrzeżeniem, że na pierwsze żądanie miasta T-wo skasuje tor tramwajowy i doprowadzi ulicę do dawnego stanu. Przeciw powyższej uchwale rozległ się jeden tylko głos p. Wołyńskiego, który jako rekompensaty za nieprawne otwarcie linii, bez uzyskania uprzednio pozwolenia miasta, żądał, aby T-wo zbudowało nową linię, łączącą Głuboczycę z Kreszczatykiem przez Trechświatitielską i Kościelną.

Na tem dyskusyę przerwano do następnego dnia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (8) Piotra Damiana.
Jutro 24 (9) Macieja Ap, Sergiusza M.

Wschód słońca godz. 6 m. 32
Zachód słońca godz. 5 m. 50
Długość dnia godz. 11 m. 18

— **Kiermasz Tow. dobroczynności**. Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że w kiosku „Kawiarnia“ bierze udział czynny **hr.** Zofia Sobańska, jako gospodyni odpowiedzialna.

Czwarta lista ofiar nadesłanych na kiermasz zamieszczoną będzie w „Dzienniku“ po ukończeniu kiermaszu.

— **Ze związku oficyalistów rolnych**. Od niedzieli odbywają się posiedzenia zarządu związku oficyalistów rolnych. Dotychczas głównie dyskutowano nad kwestyą biura pracy. Jeden z członków zarządu, p. Roginski, opracował specyalne tablice statystyczne, dotyczące materyału, którym rozporządza biuro pośrednictwa pracy. Jak się okazało, materyał ten nie jest zbyt bogaty, albowiem biuro posiada zaledwie około 150 kandydatów, których może z całą pewnością polecać. Postanowiono też rozwinąć większą działalność w kierunku przyciągnięcia do biura zgłaszających się o posady, bezwątpienia bowiem kontyngens takowych w związku jest znacznie liczniejszy. Postanowiono również otworzyć przy każdym oddziale stanowisko korespondenta biura, na zadaniu którego będzie leżało zbieranie informacyi o posadach i o poszukujących pracy w danej okolicy.

Wogóle w zarządzie związku panuje obecnie znaczny ruch, choć należy tu zaznaczyć, iż w biurze pośrednictwa pracy ruch ten jest nieco słabszy, niż w roku zeszłym. Z bezpłatnych mieszkań i obiadów, zorganizowanych przez zarząd dla poszukujących pracy, korzysta obecnie 42 osoby.

— **Podejrzana sprawa**. Jak się okazało, przy podsumowywaniu rachunków budowla na komisya kanalizacyjna wypłaciła bez decyzyi komisyi kontrolującej przeszło 240 tys. rb., pomimo, iż każdy z tych rachunków musi być sprawdzony przez nią. Z sumy powyższej 60 tys. rb. wydatkowano z upoważnienia rady miejskiej, pozostałą sumę—bez żadnej kontroli. Należy tu zaznaczyć, że drobne rachunki 15—20 rublowe potawano do sprawdzenia, rachunki po 15 — 20 tys. rb. omijały jakoś wszelką kontrolę. Jeszcze jeden znamienny fakt: wszystkie rachunki z wypłaconych pieniędzy zostały wystawione przed paru dniami, pomimo, iż wypłaty trwają oddawna.

— **Walne zebranie kijowskiego T-wa rolniczego.** Wczoraj w lokalu kijowskiego gubernialnego marszałka szlachty odbyło się walne zebranie członków kijowskiego T-wa rolniczego. Zebranie było nadzwyczaj liczne, co rzadko się zdarzało w ostatnich czasach. Największą atrakcyą zebrania były wybory prezesa T-wa.

Wobec tego, iż odnośny punkt statutu wymaga, aby przy wyborach zarządu kandydatury na członków były wystawiane na jednem zebraniu, poddawane zaś pod głosowanie na następnem, uchwalono zebranie formalne uważać za dwa i przed przerwą wystawić kandydatów, po przerwie—balotować ich.

Na prezesa wystawiono kandydaturę p. Jerzego Dawydowa, który też na głosowaniu otrzymał większość głosów 36 przeciw 5. Rezultat wyborów powitano oklaskami.

Następnie wybrano członków rady na miejsce ustępującego z kolei p. W. Dolińskiego i usuwających się pp. A. Czerwińskiego i J. Bajkowskiego.

Wyszli z urny: hr. Al Tyszkiewicz, ks. Kurakin, pp. W. Doliński i I. Własow. Dwaj pozostali kandydaci, pp. K. Kaczkowski i M. Jeremiejew otrzymali jednakową ilość głosów, wobec czego uchwalono co do nich rzucić losy.

Los wypadł na p. M. Jeremiejewa, p. Kaczkowski zaś został uznany za zastępcę.

Poza wyborami porządek dzienny zebrania wypełniły: sprawozdanie z działalności Towarzystwa i jego organów, kwestya uczczenia b. prezesa T-wa, ks. Repnina.

W tej ostatniej sprawie uchwalono — wysłać telegram z wyrażeniem wdzięczności za 33-letnią działalność na stanowisku prezesa, złożyć adres z podpisami obecnych oraz umieścić w lokalu Towarzystwa portret księcia.

W końcu zebrania p. Frankfurt odczytał referat o kulturze buraków.

— ***Z wystawy.*** Wystawa obrazów artystów polskich, czeskich i morawskich dobiega kresu. W niedzielę przyszłą dnia 28 lutego wystawa będzie zamknięta. Za czas trwania wystawę odwiedziło kilka tysięcy publiczności. Jeszcze tydzień zostaje w Kijowie, po zamknięciu obrazy wracają do Krakowa, gdzie będą rozsegregowane, częściowo zostaną na wystawę wiosenną w Krakowie, niektóre zaś będą wysłane do Wiednia, niektóre do Wenecyi na wystawę powszechną.

Po tej pierwszej a udanej próbie prawdopodobnie komitet, zachęcony powodzeniem, zechce rok rocznie urządzać takie wystawy w Kijowie. Należy spodziewać się, że też rok rocznie wystawy te będą więcej interesujące, ponieważ, jak i na tej wystawie, dała się zauważyć intencya tolerowania wszelkich kierunków, wszelkich poglądów— jak i powinno właściwie być w sztuce. To spowodowało, że błyskotliwy Kalvoda znalazł się koło starych klasyków, Uprka—obok Tetmayera, młodzi malarze krakowscy obok swoich profesorów.—Utworzyła się gamma, oparta może na dysonansach—ale życie nowoczesne jest tego rodzaju, że na każdem polu twórczości da się zauważyć tendencya harmonizowania tonów sprzecznych. Niech nas więc nie przerażają rzeczy, może czasem napozór surowe, tembardziej, że znajdują się w sąsiedztwie grzecznych akademików,— one są potrzebne, konieczne, niezbędne rzec można, bo są wynikiem życia — wynikiem postępu. Wystawa dzieł tego zespołu artystów, którzy biorą udział w wystawie polsko-czesko-morawskiej, uderza szczerością przedewszystkiem, co jest tak konieczne w każdej twórczości. Niema bicia na efekt— przeciwnie, są szczere poszukiwania piękna, prawdy. Będziemy życzyć im zdobywania coraz nowych, nieznanych krain piękna i życzymy, aby jeszcze do nas zawitali mili goście.

— **Z klubu przemysłowo-technicznego**. Odczyt inż. W. Dąbrowskiego „O ciągłej saturacyi“ odłożony został do następnego posiedzenia klubu, które odbędzie się w środę d. 24 lutego o godz. 4-ej po poł. w sali „Ogniwa“ (Kreszczatyk № 1). Drugi z kolei odczyt wygłosi na tem samem posiedzeniu dr Czajkowski o „Robocie według sposobu Doranta w rafineryi kijowskiej“.

— **Komunikacya samochodowa**. Grono radnych miejskich złożyło prezydentowi miasta oświadczenie o potrzebie utworzenia w mieście prawidłowego ruchu samochodowego. Autorzy oświadczenia proponują zawezwać do konkursu wszystkich, którzyby sobie życzyli współubiegać się o koncesyę na dane przedsiębiorstwo.

— **O przedłużenie kontraktów**. Właściciele straganów w domu kontraktowym wystosowali do rady miejskiej prośbę o odroczenie terminu zamknięcia kontraktów do d. 10 marca. Prośbę swą petenci uzasadniają gorszymi warunkami, w których był prowadzony w tym roku handel, jak to — podniesienie opłaty za miejsca o 20%, zakaz prowadzenia handlu w niedziele i święta w początku kontraktów, uciążliwe dla nich przepisy obowiązujące, dotyczące handlu i t. d.

— **O zmianę godzin handlu**. Handlarze drzewem rozpoczęli starania o zmianę rozkładu godzin handlu w ich zakładach. Obecnie handel drzewem prowadzony jest od godz. 5 rano do 6 wieczorem, podawcy zaś pragnęliby zmienić na godziny od 6½ rano do 8 wieczorem, w ciągu zaś 40 dni sezonu budowlanego kupcy pragną prowadzić handel o godzinę dłużej.

— **Realizacya pożyczki**. Zarząd miejski otrzymał od niejakiego p. Lejbowicza ofertę z propozycyą realizacyi pożyczek obligacyjnych m. Kijowa po 81 za 100. W ostatnich czasach obligacye miejskie miały o wiele niższy kurs.

— **Uwolnienie przedterminowe**. Jak wiadomo, obcy poddani, skazani na mocy wyroków sądowych, po odbyciu kary podlegają wysłaniu z granic państwa rosyjskiego. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż w razie uwolnienia cudzoziemców przed terminem na zasadzie nowego prawa o uwolnieniu przedterminowem mają być oni wysyłani nie natychmiast po uwolnieniu, lecz po upływie terminu nadzoru policyjnego.

— **Plan robót brukowych**. Gubernator kijowski zażądał od prezydenta miasta przedstawienia sobie planu miejskich robót brukowych, jakie mają być wykonane w ciągu lata, nadmieniając, że dopóki plan ten nie zostanie zatwierdzony przez władze administracyjne, roboty brukowe na żadnej ulicy nie będą dopuszczone.

— **Znów p. Jasnogórski**. Znany w Kijowie p. Filip Jasnogórski znów wystosował na ręce gubernatora dziękczynne podanie, w którem w imieniu ludności głuboczyckiej dziękuje za rozpoczętą naprawę szosy Głuboczyckiej. Między innemi p. Filip oświadcza, że rada miejska nigdyby się na to nie zdobyła, gdyby nie zarządzenie administracyi, że ludność miasta byłaby bardzo wdzięczna, gdyby zarząd miejski obsadzono urzędnikami administracyjnymi i poleca, aby wśród innych rewizyi zarządzić również rewizyę zarządu miejskiego, co dałoby takie same wyniki, jakie dała rewizya intendentury.

— **Nominacya**. Na mocy rozkazu gubernatora kijowskiego pomocnik policmajstra miasta Kijowa, von der Choven, mianowany policmajstrem m. Jarosławia, został zwolniony z dotychczasowego stanowiska; na jego miejsce został mianowany p. o. komisarza cyrkułu padolskiego Woronczuk.

— **Antysanitarny stan targów**. Po obejrzeniu placów miejskich, na których odbywają się targi, gubernator kijowski przekonał się, iż znajdują się one w tak fatalnych warunkach pod względem hygienicznym i sanitarnym, iż z nadejściem wiosny mogą stać się głównymi rozsadnikami wszelkich epidemii. Wobec tego naczelnik gubernii zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą, aby place te zostały oczyszczone i uporządkowane do dnia 25 lutego, uprzedzając, iż, w razie niewykonania niniejszego żądania, wszystkie targi zostaną zamknięte. Gubernator wyraża przy tem pewność, że zarząd miejski nie zmusi go do przedsięwzięcia tak stanowczego kroku ze szkodą mieszkańców i handlujących.

OSOBISTE.

— W mieście naszem bawi od kilku dni J. E. ksiądz biskup Karol Niedziałkowski. Onegdaj przybył do Kijowa znakomity uczony, historyk Rusi, profesor Aleksander Jabłonowski, jakoteż inżynier Maryan Lutosławski; wczoraj przyjechał vice-dyrektor Warszawskiego T-wa Asekuracyjnego, Paweł Górski.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Sowskiej (nr 22) student instytutu komercyjnego Zygmunt K-i, w celu pozbawienia się życia zażył znaczną dozę lekarstwa. Na Żytnim targu zażyła truciznę Anna F... «Pogotowie» uratowało Zygmunta K-go i Annę F... Przy zaułku Łukjanowieckim usiłował powiesić się Iwan W... Domownicy uratowali desperata.

— DEPORTACYA. Na mocy postanowienia specyalnej narady w Petersburgu zakazanem zostało w drodze administracyjnej Noiszewskiemu zamieszkiwanie w ciągu 2 lat w Kijowie, gub. kijowskiej, w Petersburgu, Moskwie i guberniach stołecznych 21 stycznia Noiszewskiego aresztowano; do chwili wysłania umieszczonego w areszcie przy cyrkule łukjanowieckim.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Proreznej wóz pocztowy, powożony przez B. Laszenkę, wpadł na T. Jędrzejowskiego, który, padając, odniósł silne potłuczenia.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na ul. Prozorowskiej jakiś mężczyzna rzucił się na włościanina Matiuchowa i zadał mu 4 rany kłóte w głowę i piersi. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala.

— NIEBEZPIECZNE DOMY. Z domu nr 16 przy ul. Strzeleckiej upadł kawał tynku i uderzył panią W. Masłową, która odniosła poranienia głowy i twarzy.

— NIEZWRÓCONE KAUCYE. Policya przeprowadziła śledztwo w sprawie operacyi pieniężnych wydawczyni «Żeńskiej Myśli» p. Petrowej Swobodinowej. Dochodzenie wszczęte zostało na skutek skarg kilku b. pracowniczek, które złożyły p. Petrow-Swobodinowej kaucye i nie otrzymały ich z powrotem. A. Urbańska przyjęta została na posadę buchalterki i wraz z matką złożyła 300 rb. kaucyi, p. Kuklinowa złożyła takoż kaucyę, miała bowiem objąć posadę kasyerki, p. Helena Jurasow wniosła 200 rb. woźni, J. Macydoński i W. Fomienko po 50 rb. P. Petrowa wszystkim opowiadała, że pieniądze są u niej zupełnie pewne, że ona ma wspólniczkę, bogatego wuja—właściciela majątku. Okazało się jednak, że te wszystkie majątki, bogactwa, wujowie etc. były fikcyą. Weksle na wniesione kaucye oddano dla wyegzekwowania sędziemu pokoju.

— ZEMSTA. W mieszkaniu Moturowa przy ul. Spaskiej znajomy gospodarza Podlestryj prysnął w twarz Matusowowej jakimś kwasem, który opalił biednej kobiecie oczy.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Suchotinowej przy Bibikowskim Bulwarze nr 46 skradziono rzeczy na sumę rb. 225. W hotelu «Taurydа» schwytano 14-letniego Hersza Busiłowskiego, który wyłamał okno i wlazł przez nie do jednego z numerów, ale nic jeszcze nie zdołał wziąć. Pomocnikowi naczelnika W. Chodniakowowi przy Głuboczyckim zaułku nr 6 skradziono palto i pieniądze. W domu nr 20 przy ul. Funduklejowskiej okradziono mieszkanie dentysty Edelmana.

— POŻAR. Wczoraj około godz. 6-ej zrana wszczął się pożar na strychu hotelu «Continental». Na pożar przyjechały wszystkie oddziały straży. Zerwano część dachu i ogień prędko został ugaszony.

— SAMOBÓJSTWO. W domu nr 16 przy ul. Proreznej otruła się wczoraj 23 letnia Brajna Gines.

TEATR I MUZYKA.

Koncert J. Hofmana.

Jeśli w Szopenie i Liszcie uznamy dwóch typowych przedstawicieli artyzmu wykonawczego, w Szopenie — poetę półtonów i półcieni, natchnionego odtwórcę tęsknot i widziadeł, jako ułuda drżąca i nieuchwytna wyłaniających się z mgieł przedwieczornych, w Liszcie— gromowładnego Tytana, roztaczającego chłodne, acz olśniewające blaski formy epickiej, w ostatnim winniśmy szukać pierwowzoru Józefa Hofmana. Hof-

man—to uosobienie siły, świetności i kryształowości wykonania. Pianistów, którzyby takie jak Hofman potrafili wydobyć z instrumentu gromy, taką jak on rozwinąć nieskazitelność i perlistość techniczną, nawet w licznem gronie współczesnych wirtuozów znajdzie się nie wielu. Co jeszcze stanowi charakterystyczną cechę Hofmana — to olbrzymie zdolności analityczne, przebijające w pierwszej lepszej rzeczy jego repertuaru. Stojąc na tym punkcie widzenia, nazwałbym grę jego pedagogiczną, kształcącą, albowiem potrafi on z matematyczną ścisłością rozłożyć utwór na czynniki składowe i przez to uwidocznić najdrobniejszy, zasadniczy czy ornamentacyjny szczegół jego budowy zewnętrznej. Równoległe prowadzenie głosów w takiej „Sonacie g-moll“ lub „Etiudach symfonicznych“ Schumanna było zachwycające. Mocno żałować należy, iż program nie zawierał żadnej kompozycyi Bacha, w której ta zdolność pianisty mogłaby zajaśnieć pełnym blaskiem. Z dwóch miniaturowych arcydziełek Schumannowskich „Vogel als Prophet“ i „Der Contrabandist“ zrobił Hofman istne cacka koronkowe, w których, pomimo pianissima, każda nutka brzmiała z czystością nieposzlakowaną.

Rzecz się ma cokolwiek inaczej, gdy chodzi o Szopena. Tu zdolność analizy i techniczna doskonałość nie stanowią jeszcze dostatecznej kwalifikacyi do miana Szopenisty. W dziełach Szopena poszukiwaną jest synteza, nastrój, który, pomimo że powstaje pod wpływem narzędzia wyrazu (t. j. dźwięku), bytuje poza niem i ponad niem.

Hofman daje nam doskonałą *muzykę* Szopena, zawierającą drobnostkowe niemal uwzględnienie wskazanych i niewskazanych, ale wyczutych życzeń autora w dziedzinie rytmiki i dynamiki, ale nie daje nam *psychiki* Szopena, a ponieważ z całej muzyki absolutnej muzyka Szopena najmniej wyczerpuje się sama w sobie, służąc celom nastrojowo-psychicznym, nie możemy więc uznać interpelacyi Hofmana w tym zakresie za niepodlegającą krytyce. Miejscami (dzięki tejże dążności analitycznej) potrafi on jakiś specyficznie Szopenowski rys ornamentacyjny,—powiewny i epizodyczny, podnieść do godności rzeczy wagi pierwszorzędnej.

Ale gdy w trzeciej części programu zaatakował pianista repertuar Lisztowski („Funérailles“, „Valse Impromptu“, „Campanella“), znowu przyszło jego panowanie, świetne i niepodzielne. Niepospolita, rozbrzmiewająca potęgą spiżu siła, całe wytryski brylantowo-świecących dźwięków, brawurowe kaskady gam i figuracyi w najrozmaitszych zestawieniach — złożyły się na przepyszne, iście Lisztowskie ilustracye muzyczne. Grzmiące i lśniące, stanowiły one wspaniały epilog koncertu.

W. T. D.

Teatr Kramskiego. Farsa polska i kabaret „Momus“.

Pełno było na niedzielnem przedstawieniu w teatrze Kramskiego. Dawano po raz drugi doskonałą farsę p. t. „Niebieska Myszka“.

Grano sztukę doskonale, bawiono się wybornie.

Po przedstawieniu dano kabaret, ciągnący się do godziny drugiej w nocy.

Na kabarecie sute oklaski zbierał sympatyczny śpiewak, ulubieniec publiczności p. Miler, rywalizował z nim p. Małkowski, utalentowany monologista i deklamator. Nie szczędzono oklasków i wszystkim jedynaczkom: pp. Galińskiej, Kalinowskiej i Dorzo. Wybuchy śmiechu budziło *revue* kijowskie-dowcipnie ułożone przez pp. Małkowskiego i Pudłowskiego. **T. M S.**

Występy gościnne p. M Łaskiej w farsie polskiej.

Na wczorajszem przedstawieniu „Ich czworo“ sala teatru była przepełniona. Dzisiaj idzie pełna humoru farsa polska L. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru“; jest to satyra na małomiejskie stosunki, sztuka obfituje w mnóstwo sytuacyi bardzo komicznych. Drugi akt tej sztuki odbywa się za kulisami, i ten właśnie akt nastręcza szerokie pole do popisu p. M. Łaskiej, jako baletnicy. Jutro na benefis H. Klimontowicza, który zjednał sobie u nas dużą sympatyę, będzie odegrana nieporównana farsa „Dama z pod numeru 23“ z p M. Łaską w głównej roli. We czwartek odbędzie się ostatni występ p. M. Łaskiej.

Po każdym przedstawieniu retrospektywny program kabaretu „Momus.“

Stały Teatr Polski.

Dziś na scenie „Ogniwa“ ujrzymy świetną komedyę H. Bahra. p. t. „Mistrz“, w tłómaczeniu znanego poety, Jerzego Żuławskiego. Rolę tytułową wykona reżyser A. Staniewski, który z niej tworzy klasyczną wprost kreacyę, pełną niezrównanej pomysłowości, zarówno w ogólnem pojęciu, jak i w przeprowadzeniu szczegółów. Resztę obsady tworzą pp.: Leśniowska, Dąbrowski, Jerzyński, Betcherowa i in.

KRONIKA POLSKA.

— O Chopinie. W Warszawie w sali techników dyrektor Henryk Opieński wygłosił zajmujący odczyt o idei muzyki narodowej w twórczości Chopina, zaznaczając różnice pomiędzy muzyką ludową a narodową.

Prelegent powołał się na określenie tej muzyki przez Norwida, który wyraża się w te słowa: „Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą — podnoszenie ludowego do ludzkości—nie przez stosowanie zewnętrzne i koncesye formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości—oto jest, co wysłuchać się daje z muzy Fryderyka, jako zasiew na sztukę narodową“.

Chopin zdawał sobie doskonale sprawę z tego, czem jest muzyka narodowa i ludowa, i był zdania, iż, tworząc w duchu narodowym, nie należy naśladować i kopjować motywów ludowych. Sam on wsłuchiwał się tylko w pieśń ludową polską, brał ją w duszę swoją i przetapiał tę rudę w szlachetny kruszec muzyki narodowej.

Wielki poeta tonów muzykę polską snuł z siebie—i ta przędza jego natchnienia jest właśnie muzyką narodową.

Ta puścizna ideowa Chopina powinna być skarbnicą dla dzisiejszego pokolenia twórców, którzy na tem tle mogą tylko rozwijać swe natchnienie, jeżeli chcą kroczyć drogą muzyki narodowej. Pieśń ludowa musi być wysubtelniona i idealizowana przez kulturę i talent twórczy, aby stanęła na wyżynie prawdziwie artystycznej.

Piękny odczyt dyrektora Opieńskiego przyjęto gorącymi oklaskami. W charakterze koreferenta wystąpił dyrektor Domaniewski, który zwrócił uwagę, iż Chopin zjawił się na widnokręgu sztuki polskiej, jako wcielenie indywidualizmu narodowego.

W odpowiedzi p. Opieński podniósł znaczenie poprzedników Chopina na polu kompozytorskiem, zwłaszcza działalność twórczą Elsnera, który wytworzył atmosferę, sprzyjającą rozwojowi geniusza Chopina.

Publiczność nagrodziła obu mówców gorącymi oklaskami.

— Zmiany w «Dzienniku Petersburskim». Wydawcą «Dziennika Petersburskiego» został p. Aleksander Babiański, redaktorem odpowiedzialnym—p. Antoni Ossendowski.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego pomimo spodziewanej w niedalekiej przyszłości emisyi z zapasu pozostaje w dalszym ciągu mocnem i dość ożywionem, dzięki zapotrzebowaniu rafineryi.

Ostatni buletyn komisyi notowań wykazuje tranzakcye, zawarte po cenach, przekraczających normę ministeryalną, gdyż cukrownie, pomimo pogłosek o emisyi, dotąd nie obniżyły cen. Spekulanci zaś wstrzymują się od terminowych zakupów gotowego produktu.

Usposobienie kryształu przyszłej kampanii mocne i stosunkowo dość ożywione, wobec zapotrzebowania ze strony spekulacyi; na najlepiej położonych stacyach kolei Południowo-Zachodnich ceny na miesiące jesienne już przekroczyły oczekiwaną normę. Na Zadnieprzu usposobienie kryształu przyszłej kampanii jeszcze mocniejsze, z powodu braku zaofiarowania ze strony cukrowni.

Tak samo rzecz ma się i na przystaniach Dniepru, gdzie ceny na terminy jesienne dochodzą do 4 rb. 12 kop.—4 rb. 13 kop za pud.

Specyalnie kontraktowego ożywienia dotąd na rynku cukrowym nie daje się zauważyć, pomimo, iż zjazd cukrowników jest dość liczny.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi notowań zaregestrowano następujące tranzakcye:

1) 50,000 pudów, stacya Mironówka, po 4 rb. 22 kop., natychmiast (kijowskie T-wo «Sachar» — br. Tereszczenko);

2) 31,600 pudów, stacya Mironówka, po 4 rb. 22 kop, natychmiast (A. Mirkin — br. Tereszczenko);

3) 7,200 pudów; stacya Mironówka, po 4 rb. 22 kop, natychmiast (Ch. Ebin — br. Tereszczenko);

4) 30,000 pudów, loco cukrownia Ternowiecka, po 4 rb. 40 kop. natychmiast (moskiewska filia banku handlowo-przemysłowego — Towarzystwu Kurskiemu);

5) 30,000 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 22 kop., na maj (T-wo cukrowni w Monasterzyskach — Joffe i Ginzburg);

6) 18,000 pudów, stacya Lipowiec, po 4 rb. 19 kop.; na marzec (spekulant — Ebinowi);

7) 60 000 pudów, stacya Kijów II, po 4 rb. 87 kop., na marzec — kwiecień (T-wo cukrowni «Cybulów» — T-wu rafineryi kijowskiej);

8) 20,000 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 20 kop., na marzec (T-wo cukrowni «Cybulów» — Golemba i Złatopolski);

9) 100,000 pudów, stacya Krzyżopol, po 4 rb. 5 kop. na wrzesień-październik 1910/11 r. (towarzystwo W. Olczedajowieckie—spekulantowi);

10) 50,400 pudów, stacya Bobrowice, po 4 rb. 20 kop., na wrzesień styczeń 1910/11 r. (cukrownia Nowo-Bykowska—kijowskiemu bankowi prywatnemu);

11) 16,200 pudów, stacya Wapniarka, po 4 rb. 11½ kop. na październik-grudzień 1910/11 r. (cukrownia Borowiecka—Golemba i Złatopolski).

Na eksport:

12) 12,500 pudów, stacya Trościaniec, po 2 rb. 2½ kop. na październik-listopad 1910/11 r. (spekulant—A. Łukackiemu);

13) 12,500 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 2 rb. 2½ kop. na październik listopad 1910/11 r. (spekulant—A. Łukackiemu);

Świadectwa cesyjne:

14) 20,000 pudów, po 37½ kop., na grudzień-luty 1910/11 r. (Mirkin—towarzystwu kurskiemu);

15) 15,000 pudów po 37½ kop. na grudzień-luty 1910/11 r. (spekulant—towarzystwu kurskiemu);

16) 25,000 pudów po 38 kop. na grudzień 1910/11 r. (kijowski bank prywatny—Kenigowi).

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Rewizya senatorska w Warszawie.

Warszawa—Dotychczas członkowie komisyi rewizyjnej odwiedzili oprócz magistratu, dyrekcyę, kasę teatrów i kancelaryę generał gubernatora, gdzie zabrano akta, dotyczące spraw miejskich i teatralnych. Komisya ma zająć się sprawdzeniem stanu rzeczy, wypytując osobiście artystów, urzędników i inne osoby.

„Swobodnoje Słowo“ donosi, że do komisyi senatora Neuhardta napływa mnóstwo zażaleń i denuncyacyi, z któremi komisya skrupulatnie zapoznaje się.

Warszawa—Chełmszczyzna została wyłączona z zakresu rewizyi gen. Neuhardta.

Obiad u generał-gubernatora.

Warszawa.—Z powodu przyjazdu senatora Neuhardta onegdaj odbył się obiad u generał-gubernatora.

Wystawa skór.

Warszawa. — Na otwartej onegdaj wystawie skór i futer cechy wystawiły pamiątki cechowe. Cech szewcki nadesłał pamiątki po Kilińskim. Wczoraj w południe policya skonfiskowała popiersie Kilińskiego.

Okólnik gubernatora warszawskiego.

Warszawa.—Gubernator warszawski rozesłał do naczelników powiatów okólnik z żądaniem szczegółowych sprawozdań o wszystkich stowarzyszeniach żydowskich.

Wykrycie szulerni.

Warszawa.—Wczoraj policya wykryła dwie potajemne szulernie.

W Chełmszczyźnie.

Warszawa.—Działacze chełmscy rozpowszechniają wśród ludności wiejskich odezwę, podpisaną przez zmyślonego Waśkę Tkacza. Odezwa nosi tytuł: „Jak jest a na i jak będzie w przyszłości“ i obiecuje rozparcelowanie majoratów oraz prawa korzystne dla ludności prawosławnej.

Insynuacya „Ziemszczyny“.

Petersburg.—„Ziemszczyna“ rzuca insynuacyę, iż „Riecz“ otrzymała od Finlandy 250 tys. rb.

Proces Tarnowskiej.

Wenecya. — Zeznania Naumowa wywołały silne wrażenie swą szczerością. Podsądny często traci przytomność, robią mu wstrzykiwania. Publiczność zaczyna przypuszczać, że został on zahypnotyzowany przez Tarnowską. Kończąc swe zeznanie, Naumow oświadcza, iż w życiu często kłamał, obecnie zaś mówi tylko prawdę. Zeznanie Naumowa wywołuje na Perier silne wrażenie. Tarnowska wciąż zachowuje spokój. Następne posiedzenie sądu w dniu dzisiejszym.

Demonstracye w Niemczech.

Berlin. — W demonstracyach ulicznych uczestniczyło z górą 200 tys. osób. Wszędzie rozlegały się okrzyki: „niech żyje powszechne prawo glosowania“. Wieczorem i w nocy doszło do poważnych starć z policyą.

Kolonia—Demonstrowało tu 150 tys. osób. Poważniejszych zajść nie było.

Zebranie związków.

Petersburg.—Na zebraniu związkowców Połowniew wypowiedział mowę w obronie Dubrowina. Zebrani odpowiedzieli mu okrzykami: „precz!“

Kobiety w intendenturze.

Petersburg. — Liga kobiet zwróciła się do Szuwajewa z prośbą, aby kobiety były przyjmowane do intendentury.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg — Z powodu choroby syna, Chomiakow nie bierze udziału w posiedzeniach Dumy.

Petersburg.—Opozycya zakłada protest, iż prezydent nie przywołał do porządku posła Markowa, który powiedział: „żydów można tylko bić“. Opozycya twierdzi, iż słowa te były zniewagą dla narodu żydowskiego, mowa ta była propagowaniem gwałtu. Posłowie z prawicy oświadczyli, że założą w takim razie protest przeciw usunięciu Puryszkiewicza, który, zdaniem posłów z prawicy, jednakowo zawinił.

Różne.

Petersburg. — Minister oświaty Szwarc na zapytanie Stołypina odpowiedział, iż godność prowizora nie stanowi stopnia naukowego. Zapytanie to premiera znajduje się podobno w związku z projektowanem wysiedlaniem prowizorów żydów, nie zajmujących się swą specyalnością.

Petersburg. — Podczas przedstawienia opery „Carmen“ śpiewaczka Gay poważnie zraniła się szpadą.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 22-go lutego.

Przewodniczy *Szydłowskij.*

Na porządku dziennym rozprawy nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Guczkow oświadcza, że październikowcy nie wniosą formuły przejścia, gdyż nie mogą liczyć na to, aby formuła ta była choć w małym stopniu poparta przez inne partye. Dlatego frakcya wypowie jedynie swój pogląd na sytuacyę i wyrazi szereg dezyderatów i uzupełnień do dezyderatów komisyi. Specyalne znaczenie frakcya przypisuje dezyderatowi o najprędszej reformie policyi.

Następnie mówca wykazuje, że uspokojenie w kraju już nastąpiło, uspokojenie to jednak nastąpiło nie na skutek zarządzeń, wydawanych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu, lecz wskutek rozkładu wewnętrznego, jaki zapanował wśród partyi rewolucyjnych. Osiągnięte ono zostało również wskutek ugruntowania w Rosyi ustroju konstytucyjnego, nadanego manifestem z dnia 17-go października, oraz wskutek perspektywy reform liberalnych.

Jest to, jeśli się można tak wyrazić, uspokojenie na kredyt.

Charakterystycznym przełomem w nastroju naszych sfer społecznych jest ta okoliczność, że nasze partye burżuazyjno-liberalne odgraniczają się coraz bardziej od ruchu rewolucyjnego.

Widzimy ludzi, którzy kilka lat temu brali udział w wiecach „towarzyszy“, a teraz rozwijają programy ekonomiczne w apartamentach kapitalistów moskiewskich. Chciałbym słyszeć ostateczne zrzeczenie się tych partyi wszelkiego współpracownictwa z partyami s.-r.

W obecnych warunkach i ja, i moi przyjaciele nie widzimy przeszkód do zwlekania z urzeczywistnieniem swobód obywatelskich, proklamowanych przez manifest z dnia 17 października. Następnie mówca wskazuje, że w Dumie odbywa się spokojna praca prawodawcza, która natrafia jednakże na przeszkody wobec braku trwałej i stałej większości oraz istnienia w środowisku Dumy prądów, obliczających każde swe wystąpienie na mównicy wyłącznie z punktu widzenia prawyborców i agitacyi.

Jeszcze na większe przeszkody natrafia prawodawcza praca Dumy w dalszych instancyach. W tych przeszkodach Guczkow widzi groźbę dla całej pracy nowego ustroju. Mówca uważa, że w dziedzinie rządów następuje w Rosyi polepszenie. Jednakże obok poszczególnych pogwałceń prawa, z któremi można byłoby się pogodzić, są całe ogniska i gniazda pogwałceń prawa. Władza centralna czyni wysiłki w kierunku odpowiedniego wykształcenia administracyi miejscowej, lecz jest pożądane, aby rząd przyśpieszył ukończenie przez miejscową administracyę klasy wstępnej i przystąpienie do studyów nad podstawami ustroju konstytucyjnego. Drugim powodem do obawy, według oświadczenia Guczkowa, jest to, że wielu przedstawicieli administracyi miejscowej utożsamiło siebie ze skrajnemi partyami prawicy, które z punktu widzenia nowego ustroju są rewolucyjne.

„My spodziewamy się—kontynuje Guczkow, — że rząd centralny potrafi stworzyć niezależną pozycyę administracyi miejscowej, która powinna na wzór zwierzchniczej władzy rządowej być bezpartyjną“. (Oklaski w centrum).

Do tych ogólnych dezyderatów Guczkow dołącza dwa specyalne: 1) o zaprzestaniu stosowania deportacyi administracyjnej, uznanej przez wszystkich, a w tej liczbie przez rząd, za przestarzały i bezwartościowy sposób walki z rewolucyą; 2) o zmianie stanowiska prasy w sensie odebrania prawa nakładania kar na nią z rąk administracyi i przyznania tego prawa sądowi. „My oczekujemy — kończy Guczkow—że rząd w jak najprędszym czasie wniesie projekt prawa o prasie, dający możność stworzenia na zawsze w tej dziedzinie trwałego porządku prawnego“.

Ks. Golicyn dochodzi do wniosku, że debaty dowiodły, iż rząd, usuwając grunt z pod nóg partyi umiarkowanych, wzmocniał radykalizm.

Niekrasow w imieniu kadetów oświadcza, że jego frakcya uznając politykę rządu za antynarodową i antypaństwową, potępia go i odrzuca przejście do czytania budżetu według artykułów.

Kropotow w imieniu trudowików i *Jefremow* w imieniu postępowców potępiają politykę ministerstwa; ci ostatni odrzucają kredyty, wyrażające negatywną stronę działalności ministerstwa.

Tekelew w imieniu frakcyi muzułmańskiej głosuje przeciw przejściu. Duma jednak przyjmuje formułę przejścia.

Andrejczuk motywuje swoją formułę przejścia, proponującą rządowi, aby dla zapobieżenia nadużyciom przy nabywaniu i dzierżawieniu ziemi w kraju Poł. Zach. przez osoby nie mające do tego prawa, wytaczał takim osobom procesy i wniósł projekt prawa, ustanawiający dla takich osób odpowiedzialność karną. Formułę odrzucono. Duma przyjmuje warunkowe kredyty i pierwsze 2 paragrafy preliminarza wydatków, przyczem wiceminister Kryżanowskij udziela wyjaśnień w sprawie paragrafu „utrzymanie instytucyi centralnych.

Po przerwie przewodniczy książę *Wołkonskij.*

W sprawie paragrafu 3-go, dotyczącego utrzymywania miejscowych instytucyi policyjnych przemawiają *Kłoczkow* i *Godniew*, który wskazuje, iż dotyczące zesłanych cyfry podane w listopadzie roku ubiegłego przez wiceministra Kryżanowskiego nie zgadzają się z cyframi, zakomunikowanemi w styczniu roku bieżącego przez wiceministra Kurzłowa i nie odpowiadają przytem ogólnej sumie, wskazanej w sprawozdaniu. Następnie nie podane zostały cyfry osób zesłanych przez gen.-gubernatorów i gubernatorów. Okoliczności te każą wątpić o prawidłowości obliczenia środków na utrzymywanie osób, pozostających pod nadzorem. Mówca proponuje zachować tylko sumę 70,000 rb., określoną przez prawo 1863 r. Referent książę *Golicyn* nie chce wyrazić ostatecznej opinii przed rozpatrzeniem odpowiednich cyfr. Na mocy głosowania postanowiono przekazać komisyi do ponownego rozpatrzenia. Następnie przyjęto w rozmiarach, określonych przez komisyę, resztę pozycyi preliminarza.

Duma przechodzi do rozpatrzenia preliminarza zarządu głównego poczt i telegrafów.

Referent *Gołołobow* wskazuje, iż komisya pozostawiła bez zmiany obliczenie rozchodów zwyczajnych w sumie 59,580,288 rb. t. j. o 3,889,260 rb. więcej, niż w roku ubiegłym. Rozchód na zwiększenie pensyi urzędników pocztowych i telegraficznych zwiększył się o 19% w porównaniu z 1908 r. Komisya wyraża życzenie, aby Dumie przedłożona została ustawa pocztowo-telegraficzna. Duma przyjmuje bez dyskusyi życzenie komisyi i resztę pozycyi preliminarza.

Następne posiedzenie się 23 lutego.

Woroneż.—Sąd odkręgowy z liczby 44 osób oskarżonych o należenie do partyi s.-r. skazał: 16 osób na ciężkie roboty od 2 lat do 15 lat, 12 osób na zesłanie, 16 osób uniewinniono.

Petersburg—22 lutego wieczorem emir bucharski wyjechał do Moskwy.

Berlin. — Trzy stronnictwa liberalne zrzeszyły się w jedno stronnictwo ludowe o zabarwieniu postępowem. Nowoutworzoną partyę reprezentuje w parlamencie niemieckim około 50 posłów.

Wiedeń.—Przybyła tutaj królewska para bułgarska. Goście zachowują ścisłe incognito.

Ateny.—Eskadra rosyjska udała się do Kronsztadu.

Pekin. — Zgodnie z planem stopniowego wprowadzenia konstytucyi, ministerstwo finansów poraz pierwszy przedłożyło tronowi sprawozdanie o dochodach i rozchodach poszczególnych prowincyi za rok 1908. Obliczono dochody na sumę 235 milionów lan, a rozchodów na sumę 245 milionów lan. Ministerstwo stwierdza opłakany stan finansów, konstatuje niemożliwość dalszego zwiększania podatków i proponuje poczynić oszczędności i zmniejszyć rozchody.

Berlin. — Gazety nazywają onegdajszy dzień „krwawą niedzielą“ i określają ilość uczestników demonstracyi na 150 tys. osób. W demonstracyach brali udział posłowie socyalistyczni. Wynikło starcie pomiędzy policyą i demonstrantami; wielu demonstrantów zostało zranionych. Demonstracye z powodu prawa wyborczego na prowincyi miały przebieg spokojny.

Berlin.—Od niejakiego czasu prasa niemiecka, a także „Berliner Börsen Ztg.“ we wczorajszym artykule z pewnem rozdrażnieniem omawiają sprawy bałkańskie i stojący z niemi w związku przyjazd monarchów słowiańskich do Petersburga. „Frankfurter Ztg.“ z tego powodu pisze: „W Wiedniu i Budapeszcie od czasu kryzysu bałkańskiego robiono wszystko wbrew polityce pojednawczej, a teraz dziwią się i oburzają, że narody bałkańskie po dawnemu patrzą na Rosyę, jak na swą protektorkę. Czyż można zarzucać polityce rosyjskiej—zapytuje gazeta—że, wobec niezdarności i bezceremonialności austryackich działaczy państwowych, Rosya występuje w roli obrońcy i wybawczyni? Bardzo być może, że wizyty monarchów bałkańskich ukrywają niezupełnie niewinne dążenia, ale cóż uczyniła polityka austryacka, aby stłumić te dążenia lub skierować je na bezpieczniejsze tory?“

Berlin.—Pomimo zakazu policyi, wzbraniającego socyal-demokratom tłumnej wycieczki do parku treptowskiego, onegdaj przybyło tam około 6 tysięcy osób. Policya, otoczywszy park, zamknęła go dla publiczności i z bronią w ręku rozproszyła tłumy. Doszło do nieznacznego starcia, wskutek czego aresztowano pewną liczbę osób. Jednocześnie w Tiergartenie zebrało się na wiec do trzydziestu tysięcy osób; wywieszono czerwone sztandary, robotnicy śpiewali i wystąpili z mowami. Dokonano licznych aresztowań. Około 3 godziny po południu demonstracye ustały. W tym czasie cesarz Wilhelm wraz z małżonką udał się w automobilu do Tiergartenu.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 22-go lutego 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.55
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.30
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216 50
	Dyskonto prywatne	3¾%
	Usposobienie trwało, ku końcowi giełdy spokojne.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	265.75
	Cena najwyższa	267.75
	4% renta państwowa 1894 r.	——
	4½% pożyczka 1909 r.	99.50
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.25
	Dyskonto spokojne	2¼%
	Usposobienie słabe.	
Londyn	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98¼
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	98⅞
	4½% „ „ 1909 r.	94½
Wiedeń.	5% „ „ 1906 r.	102.95

Giełda Petersburska.

Dn 22 lutego 1910 r.

4% Państwowa renta	90½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	88⅝
5% pożyczk. prem. 1864 r.	460
5% „ „ 1866 r.	359
5% obl. prem. Szlach. Banku	336⅞
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	454
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	425
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	130¾
„ Bransk. Relsk. Fab.	117
„ Putiłowsk.	124
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	335
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	132
„ Petersb. Prywat. i Komm.	61
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman“	—
5% pożyczka 1905 r.	102¼
5% „ 1906 r.	102½
5% świadectwa włościańskie	98
5% pożyczka 1908 r.	102¾
4½% „ 1909 r.	—

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pospieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 55 w., przych. o g. 2 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Kornela Makuszyńskiego

nowa książka p. t.

„W KALEJDOSKOPIE"

okazała się nakład. Tow. Wydawniczego.

Stron 347. — Cena 2 ruble.

Okładkę rysował St. Dębicki.

Świetne szkice i uwagi na temat kultury Zachodu. Listy z Paryża i *essai* krytyczne. „W kalejdoskopie" postawiła opinia czytelników przygodnych w jednym rzędzie z najwspanialszemi dziełami tego rodzaju. W literaturze polskiej są one jedyne obok szkiców Sienkiewiczowskich. Lekki i barwny styl autora «Rzeczy wesołych», doprowadzony „W kalejdoskopie" do mistrzowskiej cyzelatury, nadaje jej wyraz niesłychanie pociągający.

Do nabycia: w Tow. Wydawniczem, Lwów, Zimorowicza 15 i we wszystkich księgarniach. Zamawiający wprost w T-wie nie ponoszą kosztów przesyłki. Tow. poleca nowy ilustrowany katalog gratis i franko. 16993

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.